

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 208 (1255)

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Wobec organizowanego równoległego kursu Igo, Dyrekcja przyjmuje podania bez przerwy nadal. Wstęp dla osób pki obojga po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznacznego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych

Informacje i zapisy w sekretarjacie, ul. MICKIEWICZA 18, IV piętro. Telefon 14—14 3026-2.

Intermezzo Konferencji Królewskiej.

Istotnym celem głoŝnych wywodów p. Woldemarasa w Genewie, poza stroną formalno-proceduralną, było przekonanie Rady, że taktyka polska zmierzała przez cały czas konferencji w Królewcu, Warszawie, Kownie i Berlinie do uzyskania od Litwy pośredniego uznania stanowiska polskiego w sprawie status quo terytorjalnego, ustalonego przez uchwałę Rady Ambasadorów z dn. 15.III 1924 r. A to miało być zdaniem Woldemarasa — być sprzeczne z duchem i literą zalecenia Rady Ligi z 10.XII 1927 roku.

Dowieść tej tezy p. Woldemaras oczywiście nie mógł, zaprzeczając jej bowiem niewątpliwie fakty. Delegacja polska w toku rokowań komisyjnych zgadzała się przecież bez trudu na umieszczenie w proponowanych przez siebie umowach przez stronę litewską wszelkiego rodzaju zastrzeżeń co do jej roszczeń terytorjalnych. W żadnym więc razie podpisanie przez Litwę umów, w których faktyczna granica pomiędzy Litwą a Polską figuruje jako linia celna, a mieszkańcy Wileńszczyzny korzystają z tych samych uprawnień, co inni obywatele polscy — nieoznaczałoby, że Litwa pośrednio godzi się ze stanowiskiem polskim w tych sprawach. Poza tym — należy też nawiasem wtrącić — umowy, regulujące pewne realne interesy ludności, muszą odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy, a nie teoretycznym wyobrażeniom. Tymczasem strona litewska w swoim projekcie traktatu pomiędzy Polską a Litwą żądała w art. 1-ym bezpośredniego i formalnego uznania przez Polskę za sporne tego terytorjum, które Litwa uważa za okupowane przez Polskę. Oznaczałoby to oczywiście przyjęcie przez Polskę tezy litewskiej w sprawie terytorjalnej. W ten sposób nie p. Zaleski, a p. Woldemaras zmierzał istotnie do narzucenia stronie przeciwnej swego stanowiska w sprawie zasadniczej. Argument litewski wysuwany przez p. Woldemarasa na plan pierwszy, jest w gruncie rzeczy zupełnie nieistotny. Ma on służyć za pretekst do odwiekania rokowań, choć dawno tu już wszyscy rozumieją nalowność tego środka. To też cała prasa szwajcarska zdumiewa się, że premier litewski tak nisko ocenia jej zdolność orientowania się w sytuacji. Pisma niemieckie nie mniej dosadnie to wypowiadają niż francuskie.

Drugim celem wywodów premiera litewskiego było zachwianie mocy obowiązującej dla Litwy uchwały Rady Ambasadorów z dn. 15.III 1924 r. o wschodnich granicach Polski. Mówca posługiwał się w tym celu preparowanymi ad hoc argumentami trzech prawników francuskich, wydanych w formie sporej broszury w języku francuskim. P.p. Lapradelle, Le Fur i Mandelstamm zechcieli przehandlować swoją prawniczą erudycję ad usum tezy litewskiej. O prasie francuskiej często się mówi, że łatwo ulega wpływom, popartym brzęczącymi argumentami. Nie wiem, czy ten zarzut jest słuszny. Gdyby tak było, należałoby stwierdzić, że i niektórzy uczeni francuscy z tej samej miękkiej gliny są ulepieni. W stosunkach polsko-francuskich dzieją się czasami rzeczy dość dziwne, niezbyt odpowiadające temu, co się w Polsce o tych stosunkach pospolicie mówi. O p. p. Lapradelle i Le Fur wiadomym zresztą jest, że podejmują się chętnie bronić każdej tezy prawnopolitycznej na zamówienie strony zainteresowanej. Obaj już są znani poniekąd jako zawodowi adwokaci w sprawach międzynarodowych na

terenie Ligi. Ich konsultacji używano w sprawach gdańskich i niektórych skargach mniejszości narodowych. Ich wywody posłuchu w Lidze znaleźć, rozumie się, nie mogą. Byłoby to bowiem początkiem rewizji traktatu wersalskiego.

P. Woldemaras zakończył swoje przemówienie wezwaniem, aby Liga nie starała się forsować uznania przez Litwę obecnego status terytorjalnego z Polską, gdyż takie wymuszone załatwienie sprawy nie odpowiadałoby duchowi Ligi. Inwokacja ta była zupełnie zbędna. Liga bynajmniej nie okazuje dotąd podobnych tendencji, a i Polska specjalnie nie nastaje na zrzeczenie się przez Litwę jej roszczeń terytorjalnych.

P. Woldemaras jednak boi się, że nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą unaoczní narodowi litewskiemu bezpodstawność roszczeń jego rządu do Wilna i pogodzi naród litewski z faktem, że Wilno nie może być stolicą etnograficznej Litwy.

Premier litewski oczekuje cierpliwie na wejście Rosji na arenę decyzji międzynarodowych i spodziewa się uzyskać realizację swoich roszczeń przez połączony nacisk sowiecko-niemiecki, zmierzający do obalenia obecnie obowiązujących traktatów, oczywiście w chwili najbardziej dla siebie odpowiedniej. Przebiła ta nadzieja i w jego mowie wygłoszonej dzisiaj na Zgromadzeniu.

Tak jak dzisł rzeczy stoją — nie po raz pierwszy trzeba stwierdzić z całą pewnością, że p. Woldemaras obecnie nie jest już samodzielny w swojej polityce, uwiłł się bowiem w sieć planów cudzych. Klucz sytuacji leży w Berlinie. Są tam niezadowoleni z p. Woldemarasa, ponieważ jego zbyt daleko idąca nieustępliwość idzie na korzyść Polski, i chcą formalnego uregulowania stosunków, któreby jednak w praktyce obecnej preponderacji wpływów niemieckich oraz antypolskich nastrojów w Litwie nie osłabiło.

Anglii nie jest na rękę obecna sytuacja w tym kącie Europy, który odegrał po ważną rolę w polityce brytyjskiej w stosunku do Rosji. Odrębna polityka Litwy od reszty państw bałtyckich podlega za sobą osłabienie ich odporności i sprzyja uzależnieniu ich ekonomicznie od Rosji, której celem jest niedopuszczenie do bloku państw bałtyckich. Z drugiej jednak strony Anglia bez entuzjazmu witałaby kierowniczą rolę Polski w bloku państw bałtyckich, nie lubi bowiem z reguły, aby gdziekolwiek na kontynencie szala wpływów przechylała się wyraźnie na jedną stronę. „Balance of power” — jest wciąż nacelną zasadą polityki angielskiej. Popiera ona niezawodnie stanowisko Polski w sprawie stosunków jej z Litwą, ale nie dalej, niż to jest do strawienia przez Niemcy.

Trwalsza normalizacja naszych stosunków z Niemcami — niestety w danej chwili mało prawdopodobna — jest i w tej sprawie czynnikiem często niedocenianym. Na tej wielkiej linii polityki polskiej kształtują się główne etapy stosunków naszych z Litwą. Ustalenie tego faktu jest potrzebne dla wyzbycia się nadmiernych nadziei na bliskie i bardziej radykalne rozstrzygnięcie sprawy litewskiej.

Genewa, 8. IX. 1928 r. Testis.

Echa z Genewy.

Dalsze obrady w Lidze Narodów.

GENEWA, 11. IX. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi. Delegat Czechosłowacji poseł Czechosłowacji w Paryżu dowodził w przemówieniu, wygłoszonym na Zgromadzeniu Ligi Narodów, że sprawa ochrony mniejszości nie jest zabezpieczona statutem Ligi, lecz poszczególnymi traktatami. Zmiana postanowień, dotyczących mniejszości może jedynie nastąpić za zgodą obu stron. Rada nie jest tu kompetentna. W dalszym ciągu swych wywodów delegat czechosłowacki zwał wniosek Holandii w sprawie komisji mniejszościowej, która wywoływałaby raczej niepokój, niż wzmocnienie pokoju. Delegat południowej Afryki Smith domagał się zdecydowanie przeprowadzenia rozbrojenia i zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Z kolei zabrał głos lord Cushendune, oświadczając, iż rozumie niecierpliwość w sprawie przyspieszenia rozbrojenia, jednakże Niemcy nie powinny zapominać o wielkiej trudności w tej dziedzinie. Z rozbrojeniem musi być związane minimum narodowego bezpieczeństwa, co ma wielkie znaczenie dla szczegółów sprawy rozbrojenia. Trzeba zdobyć się na cierpliwość i zaciętość. W specjalnie cięplych słowach mówił delegat Anglii o pakcie Kelloga, którego niedawne podpisanie w Paryżu stanowi historyczną datę. Pakt jest całkowicie zgodny z dążeniami Ligi Narodów i jest dobrodziejstwem dla ludzkości. Dlatego też można z zaufaniem spoglądać na przyszły rozwój polityki pokojowej.

Pakt Kelloga a Liga Narodów.

GENEWA, 11. IX. (Pat.) Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący oznajmił o postanowieniu komisji porządku dziennego nieomawiania na bieżącej sesji Zgromadzenia sprawy przystosowania statutu Ligi do Paktu Kelloga. Jakkolwiek Litwa zaproponowała omówienie tej sprawy, to jednak przedstawiciel Litwy Sidiłkowsk oświadczył, że godzi się na powyższą decyzję komisji. Z kolei zabrał głos delegat Czechosłowacji, poruszając sprawę mniejszości.

Sprawy polsko-gdańskie w Genewie.

GDANSK, 11. 9. Pat. Od delegacji gdańskiej w Genewie nadszedł do senatu wolnego miasta następujący telegram: W poniedziałek rano odbyła się w Genewie rozmowa pomiędzy delegacją gdańską, na której czele stoi prezydent senatu dr. Sahm'a polskim ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim i p-komisarzem generalnym Republiki Polskiej w Gdańsku min. Strasburgerem. Na naradzie tej omówiono w sposób ogólny cały szereg spraw polsko-gdańskich.

Konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji.

LONDYN, 11. 9. Pat. Prasa angielska donosi z Genewy, że za kilka dni na konferencji prywatnej, w której wezmą udział lord Cushendune, Briand, Hymas, Scialoja i Mueller ma być omówiona kwestia wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

GENEWA, 11. 9. (Pat.) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że we wtorek wieczorem odbyła się w hotelu Beaurivage 2 i pół godzinna konferencja w której uczestniczyli lord Cushendune, Briand, Scialoja, kanclerz Miller, Schubert, Hymas i Adatci. Na konferencji tej nastąpiła wymiana poglądów na sprawy przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojuszników. Narady toczyły się w atmosferze przyjacielskiej.

Dalszy ciąg narad we czwartek przed południem. Konferencja dzisiejsza miała charakter raczej ogólny. Ze strony Niemiec nie przedstawia ona dotychczas żadnej konkretnej propozycji do kompensaty za przedterminową ewakuację.

Echa mowy Brianda w Niemczech.

BERLIN, 11. 9. Pat. Prasa nationalistyczna nazywa wczorajsze przemówienie Brianda i jego wieczorne wyjaśnienia załamaniem się linii polityki porozumienia francusko-niemieckiego, nazywając wystąpienie Brianda bezprzykładnym afrontem, wyrządzonym kanclerzowi i pomawiając go o cyniczne grubiaństwo w stosunku do Niemiec. „Lokal Anzeiger” podnosi, że piątkowa mowa kanclerza spotkała się w całych Niemczech bez różnicy przekonań z największym uznaniem tak, że zarzut Brianda, jakoby kanclerz mówił w roli przedstawiciela frakcji socjalistycznej jest niesłuszny.

Prasa austriacka o mowie Brianda.

WIEDEŃ, 11. IX. (Pat.) Prasa wiedeńska ocenia przemówienie Brianda w podobny sposób, jak i berlińska. Podnosi ostry ton mowy jego, skierowanej przeciwko Niemcom i wyraża obawę, że skutki mowy będą nieomyślnie dla Locarna. Dzienniki prawicowe wiedeńskie domagają się nowej orientacji polityki zagranicznej Niemiec. Jedyny wyjątek stanowi „Neues Wien. Abendbl.”, który w depeszy z Genewy wyraża zaprzetywanie, iż mowa Brianda jest odpowiedzią na zarzuty kanclerza niemieckiego, że Briand uprawia politykę dwustronną. Celem jego mowy było widocznie jedynie sprowokowanie dyskusji nawet za cenę przemijającego naprężenia, aby w ten sposób dać nowy impuls rokowaniom, które utknęły na martwym punkcie. „Wien. Allg. Zgt.” w depeszy z Berlina wyraża opinię, iż mimo rozczarowania, jakie wywołała mowa Brianda, niemieckie koła polityczne są dalekie od nastroju katastrofalistycznego. Kanclerz pozostanie nadal w Genewie i będzie się starał doprowadzić do wyjaśnienia sprawy opróżnienia Nadrenji.

Komentarze w prasie paryskiej.

PARYŻ, 11. 9. Pat. Przemówienie wygłoszone wczoraj przez Brianda na Zgromadzeniu Ligi Narodów wywołało w prasie liczne komentarze. Większość prasy wyraża się z uznaniem o energicznych słowach, w jakich minister umiał dać ostrą odpowiedź kanclerzowi Millerowi. Wszystkie dzienniki chwala doskonałość formy oraz siłę treści przemówienia. Wyrażając zadowolenie z powodu energicznego tonu przemówienia, pisma podkreślają, że nie było ono bynajmniej bojowym, lecz było jedynie sprzecywaniem stanowiska.

Spotkanie Venizelosa z Mussolinim.

WIEDEŃ, 11. IX. (Pat.) Jak donosi prasa z Aten w prędkim czasie ma nastąpić spotkanie Venizelosa z Mussolinim. Venizelos uda się prawdopodobnie z końcem miesiąca do Włoch dla poratowania zdrowia i przy tej sposobności złoży wizytę Mussolinimu. Venizelos wyraża życzenie, aby został rozpoczęty okres nowej polityki zagranicznej na podstawie paktu grecko-włoskiego, a po tym dopiero pakić mają być zawarte także i inne pakić przyjaźielskie.

Japonja a franko-angielski układ morski.

TOKIO, 11. 9. ATE. Premier Tanaka, przemawiając na posiedzeniu komitetu, oznajmił, iż rząd zakomunikował nieoficjalnie Wielkiej Brytanii, że Japonja w zasadzie odnosi się przychylnie do układu morskiego angielsko-francuskiego, jakkolwiek uważa iż trudno będzie ułożyć ten wprowadzić w życie. Wobec tego, że Stany Zjednoczone nie wyraziły jeszcze swego poglądu, Japonja zastrzega sobie udzielenie oficjalnej odpowiedzi. Admirał Okada minister marynarki oświadczył, że Japonja przyjąłaby z ochotą tego rodzaju układ, jako stanowczy krok na drodze rozbrojenia światowego.

Wyrok w sprawie zamachu na Mussoliniego.

RYM, 11. IX (Pat). Specjalny trybunał skazał na trzydzieści lat więzienia Zamboni oraz Wirginję Zamboni za udział w zamachu dokonanym na Mussoliniego dnia 31 października 1926 r. Ludwik Zamboni został uwolniony.

Dzień polityczny.

Pos. Antoni Anusz zapytany o powody, dla których zgłosił swą nieoczekiwaną rezygnację z mandatu poselskiego, oświadczył, że powodem ustąpienia jego z życia parlamentarnego jest wejście do Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, co nie daje się — jak wiadomo — połączyć z równoczesnym piastowaniem mandatu. Pos. Anusz zaznaczył, że propozycja wejścia do Rady Banku nastąpiła bez żadnego kroku, czy starań z jego strony, ponieważ jednak praca ta odpowiada w zupełności jego upodobaniom i skłonnościom, chętnie wychodzi z życia parlamentarnego, którem ostatnio czuł się bardzo przemęczony.

Z powodu nagłej śmierci nieodwołanego prezesa komisji kodyfikacyjnej s.p. Franciszka Ksawerego Fiericha, sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej otrzymał depeszę kondolacyjną od p. wiceministra sprawiedliwości Stanisława Cara oraz od zrzeczenia sędziów i prokuratorów.

W poniedziałek dnia 10 b. m. samochodem z Lublina w przejeździe na inspekcję województwa Tarnopolskiego przybył do Lwowa minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski. W dniu dzisiejszym w towarzystwie wojewody Gólułowskiego pan minister zwiedzał Targi Wschodnie.

Redaktor naczelny Gazety Poznańskiej i Pomorskiej p. dr. Władysław Wróblewski ustąpił ze stanowiska i wyjechał do Warszawy. Stanowisko jego zajął dotychczasowy współpracownik rzeczony wydawnictwa i były współpracownik „Dziennika Poznańskiego”, p. Leon Przybyszewski.

Po zgonie s. p. dr. Fr. Fiericha.

WARSZAWA, 11. 9. (Pat.) W dniu 11 b. m. o godz. 11 i pół w kościele Zbawiciela w Warszawie na nabożeństwie żałobnym za s. p. prezesa komisji kodyfikacyjnej prof. dr. Franciszka Fiericha obecny był min. Meysztowicz. O godz. 17 zebrał się w kościele przedstawiciele rządu z min. Meysztowiczem, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marsz. Daszyńskim, sądownictwo, palestra oraz członkowie komisji kodyfikacyjnej w pełnym składzie. Po krótkich modłach odbyło się wyprawdzenie zwłok na dworzec główny, skąd zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa. W środe o godz. 10 rano nastąpi w Krakowie pogrzeb.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich do Wilna.

W dniu 14 bm. przybędzie z Warszawy do Wilna wycieczka dziennikarzy niemieckich w składzie dwunastu osób, z redaktorami najpoważniejszych pism centrowych w Niemczech na czele.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich ma na celu zapoznanie się ze stosunkami kulturalnymi, narodowościowymi i t. p. Wilna i Wileńszczyzny. W Wilnie wycieczka zabawi dwa dni.

Prasa kowieńska przeciw Balodisowi.

KOWNO, 11. 9. (ATE.) Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Łotwy Balodisa na Zgromadzeniu Ligi Narodów wywołało w kowieńskich kołach politycznych wielkie wrażenie, gdyż spodziewano się, że min. Balodis, ulegając naciskowi dyplomacji litewskiej zrezygnuje z poruszenia sprawy kolei libawsko-romneńskiej. Jak wiadomo, prasa litewska prowadzi od dłuższego czasu ostrą kampanię przeciwko min. Balodisowi. Dzienniki kowieńskie umieszczają obecnie tendencyjną depeszę z Genewy o wystąpieniu Balodisa. „Rytas” pisze np. że min. Balodis prosi Ligę Narodów, aby zmusiła Litwę do otwarcia komunikacji na linii libawsko-romneńskiej.

Kronika telegraficzna.

— Jeden z kąpiących się w okolicy St. Lazare został tonąc. Na ratunek trzuciły się trzy osoby, z których dwie wraz z ratowniczym utończyły. Trzecia doznała poważnych obrażeń, uderzywszy się o skały podwodne.

— Uroczystość z okazji 1000 rocznicy św. Wacława w Czechach rozpoczęły się procesją Alt Bunzlau. Wobec tego, że uroczystości te związane są z obchodem 10 rocznicy wstąpienia państwa rządu obłął nad niemi patronat.

— W klasyfikacji drużyny biegu kolarskiego dookoła Polski o nagrodę dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego prowadzi dotychczas drużyna pierwsza (Warsz. T-wo Cyklistów) — Daszyński, Popowski i Siliński z czasem 79 g. 30 min. 42 s., druga drużyna (Warsz. T-wo Cyklistów — 79 g. 43 m. 54,2 s.

— Major Toczec z centralnej szkoły artylerji w Toruniu w czasie rannej przejażdżki konnej uległ wypadkowi. Koń potknął się, przewrócił się zrzucił z siebie majora Toczka, który doznał ogólnych potłuceń, oraz ciężkiego rozbiicia głowy.

— Pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej w Monzie w której zginęło 21 osób, odbył się przy udziale tłumów publiczności. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele rządu i liczni reprezentanci władz.

— Międzynarodowa konferencja telegraficzna przy udziale 99 delegatów, reprezentujących 36 kompanij telegraficznych i 58 krajów otwarto wczoraj w Brukseli.

